GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 30. — W Piątek dnia 5. Lutego 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 1. Lutego.

Wyjechał stąd: Naczelny Prezes prowincyi Pomeranii, Bonin, do Szczecina.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 23. Stycznia.

Monitor udzielił następujących wiadomości o stanie rzeczy w Afryce: Powiadano, że zamiarem wyprawy przeciw Maskarze było zniweczenie wpływu nieprzyjacioł na mieszkańców kraju. Cel ten osięgnięto. Naprożno kusił się Adbel-Kader o otrzymanie dla siebie przychylności wszystkich pokoleń. Naczelnicy pokoleń w okolicy Tremecenu formalnie go opuścili, tak że Marszałek Clausel w ciągu drogi w tamte strony prawie żadnéj trudności nie doznał. — Pokolenia Chelifa wszystkie się poddały i porozumiały się w téj mierze z Ibrahimem. Pokolenia w głębi kraju mieszkające ofiarują poddać się przez potężnego ulubieńca El Mazarego, dotychczasowego zwolennika Adbel-Kadera, który się obecnie od niego odłączył. — Marszałek Clausel donosi, że w skutek jego rozkazów zgromadzono dostateczną ilość żywności i przysposobiono mieszkania na jego wyprawę do Termecenu; mieszkańcy spiesznie do miasta wracają. Dn. 27. Grudnia byli oficerowie wyższego rzędu Sultana Adbel-Kadera (tak się bowiem jeszcze nazywają) u Marszałka; Emir pragnął wiedzieć, czyliby nie było zamiarem Marszkałka zawrzeć pokój. Powiedziano im, że pierwszym warunkiem tego jest niezwłoczne poddanie się. El Mezaremu polecił Marszałek urząd Kalisy Beja Ibrahima i Agi doliny Oranu. Naczelnik ten wynurza nadzwyczajną wdzięczność za zaszczycenie go tym podwójnym urzędem. Poddanie się jego wrażenie wielkie na Arabach uczyniło i wielu Szeików poszło za jego przykłem; a nawet i całe pokolenia, które się obecnie pod Mosagranem usadowiły. Pięć do sześciuset Arabów przybywa codziennie do Mostaganemu, gdzie ceny wszystkich artykułów żywności o połowę się zniżyły. Adbel-Kader, zwiedziwszy kraj na czele 3 — 400 jezdzów, dla pokazania, że jeszcze żyje, udał się w okolice Tremecenu, bardziéj, jak głoszą, w zamiarze zbliżenia się do Marokko, jako swego miejsca przytułku, aniżeli dla czynienia przeszkód w czasie pochodu. Nie śmiał on wracać się do Maskary i opiera to na pewnych wierszach Alkoranu.

Powstanie pokolenia, którego naczelnika powiesić roskazał, i które dla tego bardzo na niego jest oburzone, dało Emirowi pozorną przyczynę do udania się na zachód; udaje bowiem, że przeciw temu pokoleniu wyruszył. Taktyka takowa nie wydała przecież dotąd żadnego rezultatu, a tak wypadki wyprawy coraz się bardziéj rozwijają. (Messager przyłącza do tego doniesienia pełne powątpiewania uwagi, w których objawia domysł, że Adbel-Kader niezadługo taką samę rozwinie potęgę jak dawniéj.)

Paryska gwardya narodowa zmniejszyła się od lat kilku bardzo co do liczby. W pierwszym zapale rewolucyjnym każdy się do niéj zapisywał, i dopóki powstania trwały, wszyscy dość do téj ustawy okazywali przywiązania, lecz powoli zaczął się ciężar takowy przykrzyć, a kto tylko mógł, starał się pozbyć téj nieprzyjemnéj powinności, a tak obecnie ledwo połowa do służby obowiązanych mieszkańców znajduje się na jéj liście. Skutkiem tego było, że koléj tém częściéj na jéj członków przypadała, przez co niechęć ku służbie na nowo się zwiększyła. Zmniejszono liczbę wart dla ułatwienia służby, ale i to było na próżno. Liczba służbę pełniących coraz się bardziéj zmniejsza. Użyto większéj surowości w układaniu list, lecz sprzeczni wynajdywali zawsze nowe środki do usunięcia się, a szczególniéj zagęściło się bardzo najmowanie stancyi pod obcém nazwiskiém, mianowicie zaś pod nazwiskiém kobiet. Sztab gwardyi narodowéj przeto przełożył Ministrowi nowe prawo, mocą którego ulegnie znacznéj karze pieniężnéj (10,000 frn. jak powiadają) ten, który się na liście nie zapisze; kto prawną wymówkę dać może, nie jest przez to od zgłoszenia się wolny, lecz powinien przez Kommissyą być uwolniony. Tym sposobem spodziewają się, że służba roczna ograniczy się na dwóch dniach, coby było dostateczném do utrzymania organizacyi, i mała tylko liczba miałaby powód do usuwania się od służby. Korzyść gwardyi narodowéj w zwyczajnych czasach jest zerem w mieście, w którém załoga 30,000 ludzi wojska regularnego liczy; w polu całkiém jéj użyć nie można, i raczéjby ciężarem była dla Generała, aniżeli użyteczną częścią armii; lecz dla kraju, jakim jest Francya, jest nieoszacowaną w razie buntu i wojny domowéj. Żołnierza w tych zdarzeniach daleko łatwiéj zdemoralizować, aniżeli gwardyą narodową, i bez niéj użyć go prawie nie podobna. Jest interessem rządu, utrzymać ją w takiéj zupełności, o ile to tylko uczynić można i przynieść ulgę w odbywaniu służby.

Z dnia 25. Stycznia.

Jaką tu ciekawość powszechnie wzbudza sprawa Fieschiego, wynika między innémi téż z téj okoliczności, że W. Referendarza Izby Parów już o 17,500 biletów do wejścia upraszano. Proces rozpocznie się niemylnie dnia 30. m b.

W liście prywatnym z Bajonne z dnia 21. m. b. czytamy: „Donoszą z Onaty z dnia 17., że nie tylko w okolicach Wittoryi, lecz na całéj linii od Salvatierry zacząwszy aż do Villareal d'Alava powszechną stoczono bitwę. Krystynowie uderzyli d. 16. z przemagającemi siłami na nieprzyjaciela, zostali wszelako odparci. Dnia 17. Karoliści byli stroną zaczepiającą, ale w chwili, kiedy Generał Eguja swój urzędowy rapport do Ministra wojny odséłał, los bitwy jeszcze nie był rozstrzygnięty. (Zapewne to ta sama utarczka, o któréj wczorajszy Monitor donosił.)

Z dnia 26. Stycznia.

Podana dnia wczorajszego wiadomość z Bajonny o stoczonych d. 16. i 17. bitwach w okolicy Wittoryi potwierdza się, lubo o ostatecznym wypadku i dzisiaj pewnych nie mamy doniesień. Wszakże z okoliczności, że ani Monitor, ani Journal de Paris o nich wcale nie wspominają, wnioskować można, że Krystynowie korzyści nie dopięli. Dziennik sporów pisze, że potyczki te zapewne przy téj sposobności się rozwinęły, gdy Cordova w głąb Guipuzkoi przedrzéć się chciał, w celu dania odsieczy twierdzy Guetaryi. Zamiar ten na niczém spełznął, kiedy Karoliści będące na trakcie tym (na Durango) wąwozy opanowali. — W piśmie prywatném z Bajonny z d. 21. wieczorem czytamy: „Natychmiast po nadejściu doniesień o utarczkach d. 16., wyruszył Infant Don Sebastian z Onate, w zamiarze udania się do głównéj kwatery Hr. Casa Eguja. Legion algierski i angielski d. 16. i 17. najwięcéj ucierpiały, mimo to ścierano się znowu d. 18." — Inny list z Bajonny z d. 22. wyraża: „Innych tu nie mamy urzędowych doniesień o potyczkach zaszłych dnia 16. i 17. w okolicach Wittoryi, jak tylko buletyny Generała Karolistowskiego Eguja; ale przybyli z tamtych stron podróżni twierdzą, że Karoliści d. 17. na bataliony nieprzyjacielskie po kilka kroć bagnetem uderzyli i mimo waleczności okazanéj przez Anglików, jednak cały korpus do odwrotu do Wittoryi zniewolili. Ściganie to było tak żwawe, że Karoliści razem z uchodzącémi Krystynami do przedmieść wpadli i wtenczas dopiero powrócili, gdy wszystkie zewnętrzne fortyfikacye zniszczyli byli." — W giełdzie dzisiejszéj krążył

list z Bajonny z d. 22., w którym także wyrażają, że po wzmocnieniu Karolistów pod Villareal przez korpus Ituraldego, zacięta się rozwinęła walka, która Generałów Cordovę i Evansa zniewoliła do skwapliwego cofnięcia się do Wittoryi.

Z dnia 27. Stycznia.

Piszą z Barcelony z d. 17. m. b.: „Władze tutejsze obawiają się nowych rozruchów, chwycono się więc dzisiaj nagle nadzwyczajnych środków ostrożności. Pikiety gwardyi narodowéj i strzelców, przeciągały ulice miasta. Spokojność przecież przerwy nie doznała. — Generał Mina wydał odezwę, mającą na celu ułatwienie wykonywania obostrzonéj proklamacyi jego z dnia 29. Listopada. Urzędowy ten akt jest treści następującéj: 1) W każdém głównem mieście dystryktu ustanawia się nadzwyczajny sąd wojenny pod przewodnictwem kommendanta miasta albo placu; 2) Kommendanci mianują 6 członków rangi kapitańskiéj. Aktem zaskarżenia trudnią się uzdatnieni do tego oficerowie. Każdy zapozwany świadek musi się stawić. Obżałowani mają być w ciągu 24ch godzin po ich aresztowaniu wysłuchani. Mogą sobie obrońców wybrać z korpusu oficerów załogi albo gwardyi narodowéj. 3) Wyroki, jeśli nie zapadły jednozgodnie, mają mnie być przedłożone do potwierdzenia. W przeciwnym razie Prezes spełnia wyrok i zawiadamia mię o tém. 4) Kommendanci za wykonanie téj instrukcyi są odpowiedzialni. — Z dn. 19. m. b.: Spokojność publiczna nie jest tak zabezpieczona, jak sądzono. Niepokojące obiegają pogłoski. Rodziny majętniejsze wynoszą się z miasta. Noc w noc przylepiają buntownicze odezwy do murów General Kapitaneryi, a aresztowania nie ustają. Nocy zeszłéj znaleziono na dziedzińcu pałacu General-Kapitana czerwoną czapkę, w któréj był egzemplarz konstytucyi r. 1812. i list z oświadczeniem, że Generał Mina, nie chcąc słuchać głosu ludu, śmierci mu przygotowanéj nie ujdzie. Generał Mina postanowił utrzymać spokojność pod każdym warunkiem."

N i e m c y.

Z Frankfortu n. M., dnia 24. Stycznia.

(Dalszy ciąg.)

„Najprzód znajdujemy na ich czele, że konstytucya dana przez wspaniałomyślność Cesarzą Alexandra, została cofniętą, rozdartą, i t. d. Ale czyżto nie Polacy sami ją zniszczyli, podeptali, *de facto* roku 1830, przez swą rewolucyą i przez kilka aktów wydanych urzędownie ze strony powstańców, podczas trwania zaburzeń? — W roku 1831. została Polska podbitą przez świetny oręż Jego Cesarskiéj Mości, bez warunku, bez przyrzeczenia, jak każde podbicie. Gdyby nawet doświadczenie 15 lat poprzednich nie było do oczywistości przekonało o szkodliwym skutku tak dla Polaków, jak dla Cesarstwa, téj konstytucyi, téj oddzielnéj narodowości, wypadki z roku 1831. uprzątnęły wszystko; i jedynie łaskawa wola teraźniejszego Cesarza mogła nadać, zachować, cofnąć, zniszczyć, albo utworzyć instytucye według tego, jak Jego Cesarska Mość w wysokiem swem świetle uznał je za zgodne z położeniem i interesem swych poddanych. Resztą, tak w życiu narodów, jak w życiu pojedynczych osób, a nadewszystko dzieci, są położenia, chwile, w których dobrodziejstwo nawet, źle wyświadczone, smutne za sobą skutki pociąga. Wspaniałomyślność Cesarza Alexandra padła na ziemię niewdzięczną i przyniosła gorzkie owoce. — Doświadczenie przykłada pieczęć trwałości na instytucye; próba czasu rozstrzyga względem ich zastosowania. Ona to oświeca wysoką wolę Panujących. Mają Oni niezaprzeczone, najwyższe prawo, dać, zmienić, odjąć instytucye, jakiekolwiekby one nosiły nazwiska. Długie doświadczenie dowiodło, że Polska niepodległa albo oddzielnie istniejąca, jest tylko urojeniem. Uznawszy w swéj wysokiéj i ojcowskiéj mądrości, co potrzeba ustanowić na przyszłość, oznajmił Jego Cesarska Mość, małéj cząstce swoich poddanych, najwyższą wolę swoję: iż w zamian za narodowość umarłą i zawsze małoznaczącą przyłącza ich odtąd do narodu, który pod silnem Jego berłem waży dziś tyle w równowadze Europy; — Cesarz Rossyjski może w środku Europy głośno myśli swe objawić; czyliż Król Polski byłby to śmiał uczynić? W nagrodę więc za krzywoprzysięstwo, Jego Cesarska Mość, jako prawdziwy Ojciec, raczył przypuścić winnych do tych samych praw, do tych samych instytucyj, które stanowią szczęście 50 milionów ludzi i pod opieką których rozwijają się wszystkie siły państwa, wszystkie zdolności rozumu ludzkiego, tak olbrzymim sposobem, iż napróżnobyśmy w dziejach świata szukali drugiego podobnego przykładu. — Oto jest droga, którą Jego Cesarska Mość otwiera przyszłym pokoleniom Polski; istnienie téj ostatniéj było do owego czasu tylko zastanowieniem się w opieszałości. (*Dokończenie później nastąpi*)

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzęd. Król.

Regencyi w Poznaniu z d. 2 Lutego zamyka między innémi następujące ogłoszenie Królewskiego Konsystorza: Przez Najwyższy rozkaz gabinetowy z d. 23. z. m. i r. został Nadkaznodzieja Stumpf w Przytocznie Superintendentem dyecezyi Międzychodzkiéj, a Kaznodzieja Schultze w Chodzieżu Superintendentem dyecezyi Chodzieskiéj mianowany; — ogłoszenie Król. Kollegium szkolnego: W Lesznie wyszła niemiecka grammatyka dla Polaków pod tytułem: „Grammatyka Niemiecka dla Polaków, podług najnowszych postrzeżeń niemieckich badaczów języka, z zastósowaniem szczególniéj do angielsko-niemieckiéj grammatyki Schölera, wypracowana przez dwóch nauczycieli gimnazyum Leszczyńskiego.“ którą nauczycielom przy szkołach miejskich téj prowincyi do użycia przy lekcyach języka niemieckiego polecamy; — następujące ogłoszenie Król. Regencyi: Reskryptem z dnia 15. b. m. potwierdziły Król. Ministerstwa finansów tudzież spraw wewnętrznych i policyi, i na rok 1836. podwyższenie, jak dotąd, dodatku kommunalnego do podatku od mliwa i rzezi w Poznaniu od 40 do 50 prC.; — doniesienia o darach: Tak nazwany cech ewanielicki w Pobiedziskach darował tamecznemu kościołowi ewanielickiemu karawan wartości 200 Tal. i ofiarował koszta naprawy, jeżeliby nie przechodziły 1go Talara, aż do dnia 1. Lipca 1845. ponosić. Rzeczony cech zjednał sobie przez ten, kościołowi ofiarowany dar, zaszczytną pamięć u swych spółobywateli. — Zasłużony w wspieraniu oświaty ludu xiądz katolicki, darował szkole w Naramowicach powiatu Poznańskiego list zastawny na 50 Tal., w tym celu, aby prowizje od niego corocznie na zakupowanie materjałów piśmiennych i książek elementarnych dla dzieci ubogich rodziców, obracane były. Żałujemy iż nam niewolno szlachetnego dawcy wymienić, gdy tenże do zamilczenia swego nazwiska nas zobowiązał; — doniesienie o zasłudze: starszy reprezentantów miasta Pan Scheibe kupiec w Bojanowie darował 50 Tal. szkole ubogich i sierot w Rawiczu; — ogłoszenie Król. depart. Kommissyi do examinowania jednorocznich ochotników względem zgłaszania się do jednoroczniéj służby dobrowolnéj — i następujące kroniki osobiste ogłoszone przez Król. Regencyą: po odbytym dnia 30. Grudnia r. z. examinie uczennic tutejszego Król. instytutu położniczego, potwierdziliśmy: 1. Julią z Dachów Schulz, jako akuszerkę obwodową obwodu Czempińskiego pow. Kościańskiego; 2. Praxedę Swirszyńską; 3. Józefę z Ryczanowskich Jabłońską; 4. Maryą z Węglarskich Guhl i 5. Teofilę z Kwiatkowskich Neckert, jako wolno praktykujące akuszerki.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Posiadłość okupna w Uyskiéj Nowejwsi powiecie Chodzieskim pod Nr. 27. położona, która dawniéj do małżonków Chudzinskich należała, późniéj w drodze koniecznéj subhastacyi przez magazyniera Jaroszewskiego nabyta, która według taxy sądowéj na 9523 Tal. 3 sgr. 9 fen. jest oceniona, w drodze resubhastacyi ma być sprzedana, gdyż summa kupna nie została zapłacona.

Termin licytacyjny wyznaczony został na dzień 15. Marca r. b. zrana o godzinie 9téj przed Ur. Konsyliarzem Stoephasius w naszéj Izbie instrukcyjnéj.

Taxa i najnowszy wykaz hypoteczny, jako téż warunki kupna, w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

W Pile, dnia 30. Lipca 1835. r.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ w dniu 1szym Kwietnia r. b. zwyczajna zamiana w kwarterunku garnizonu tutejszego nastąpi, wzywamy przeto właścicieli domow, którzy inkwarterunek na nich przypadający wynająć chęć mają, ażeby napóźniéj do dnia 10go Marca r. b. urzędowi serwisowo inkwarterniczemu o tem donieśli, u kogo lub gdzie żołnierzy pomieścić myślą.

Właściciele zaś domow, którzy inkwarterunek swój już wynajęli, w tym samym czasie donieść powinni: czy żołnierze w tem samem pozostaną miéjscu, lub gdzie indziéj przeniesieni zostaną, aby przy rozpisywaniu biletów kwarterniczych wiadomość w tym względzie przyzwoita powziętą być mogła.

Złe skutki z uchybienia w zadosyć uczynieniu niniejszemu wezwaniu każdy sobie przypisać będzie winien.

Poznań, dnia 4go Lutego 1836.

Magistrat.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 2. Lutego 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{6}$	$101\frac{2}{3}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	104	$103\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{7}{8}$	$102\frac{3}{8}$
Szląskie	$107\frac{1}{2}$	—